

**Adam Miodowski**

orcid.org/0000-0002-2623-955X  
Uniwersytet w Białymstoku

**Małgorzata Dajnowicz**

orcid.org/0000-0001-6124-9983  
Uniwersytet w Białymstoku

## **Bariery rozwoju Ligi Kobiet w okresie stalinowskim (przyczynek do badań na przykładzie dolnośląskich struktur organizacji)**

**Słowa kluczowe:** Polska Ludowa, Dolny Śląsk, Liga Kobiet, bariery rozwoju, stalinizm

### **Streszczenie**

W grudniu 1948 r. powołano Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Tym samym polska odmiana stalinizmu weszła w fazę niczym nieskrępowanego rozwoju. Kończył się okres polityczno-organizacyjny „sterowanego pluralizmu”. Dotyczyło to nie tylko działalności struktur partyjnych, ale też stowarzyszeń. Jednym z nich była działająca od lipca 1945 r. Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet. Już we wrześniu 1949 r. władze partyjno-rządowe doprowadziły do jej całkowitego podporządkowania. Zmieniono nie tylko nazwę, struktury Ligi Kobiet znalazły się bowiem pod nadzorem Wydziału Kobiecego Komitetu Centralnego PZPR i jego odpowiedników na szczeblu komitetów wojewódzkich i powiatowych.

Okres stalinizmu odcisnął swoje piętno w równej mierze na działalności Zarządu Głównego Ligi Kobiet, jak też strukturach terenowych. Na funkcjonowanie tych ostatnich wpływ wywierały nie tylko czynniki ideologiczne, ale także regionalne uwarunkowania społeczno-gospodarcze, a nawet historyczne. Wszystkim tym specyficz-

nym barierom rozwoju lokalnych struktur Ligi Kobiet w realiach dolnośląskich warto się przyjrzeć, by uzupełnić jeszcze jedną ważną lukę badawczą w naszej wiedzy na temat historii Polek i uwarunkowań działalności ich stowarzyszeń w XX w.

### Uwagi wstępne

W grudniu 1948 r. na zjeździe zjednoczeniowym Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Polskiej Partii Socjalistycznej powołano Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR). Tym samym przeszczepiany na grunt polski od lipca 1944 r. stalinizm<sup>1</sup> wszedł w fazę niczym nieskrępowanego rozwoju. W Polsce Ludowej niósł on z sobą nie tylko kult jednostki (poza Stalinem także Bieruta), ale też kontrolę wszelkich dziedzin życia przez nomenklaturę partyjną, zastraszenie społeczeństwa przez aparat terroru, a także prześladowanie realnych i domniemanych przeciwników władzy. Stalinizm narzucał ponadto militaryzację kraju oraz ekonomię opartą na centralnym planowaniu inwestycji i centralnej dystrybucji dóbr. Dopełnieniem całości obrazu była kolektywizacja rolnictwa. Apogeum swojego rozwoju osiągnął w połowie lat pięćdziesiątych i dopiero październik 1956 r. zamknął ten najbardziej ponury w dziejach Polski Ludowej okres.

Wraz z powstaniem PZPR kończył się okres polityczno-organizacyjnego „sterowanego pluralizmu”. Dotyczyło to nie tylko działalności struktur partyjnych, ale też stowarzyszeń. Jednym z nich była działająca od lipca 1945 r. Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet<sup>2</sup>. Już we wrześniu 1949 r. władze partyjno-rządowe doprowadziły do jej całkowitego podporządkowania. Zmianie uległa nie tylko nazwa, bowiem struktury Ligi

<sup>1</sup> Chronologii stalinizmu w Polsce Ludowej sporo uwagi poświęcili: A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, (Warszawa: Fakt, 1991; A. Garlicki, *Stalinizm*, (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1993).

<sup>2</sup> Faktycznie Liga powstała w lipcu 1945 r. Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Pracy i Pomocy Społecznej, sygn. 323, Sprawozdanie z działalności Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet za rok 1946 r., k. 14. Jednakże formalnie w rejestr organizacji Liga została wpisana pod numerem 35 dopiero w sierpniu 1945 r. jako jedno z pierwszych stowarzyszeń. Fakt ten przywołują: N. Lubik-Reczek, R. Reczek, „Liga Kobiet – organizacja «reprezentująca» interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania”, *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 2013, nr 4, 105–120. Z interesującej perspektywy, tj. poprzez pryzmat narracji prasowo-publicystycznej, działalność ówczesnej Ligi podsumowuje: M. Dajnowicz, „Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle «Naszej Pracy» (1947–1949)” [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2016), 295–307.

Kobiet (LK) znalazły się pod nadzorem Wydziału Kobiecego Komitetu Centralnego (KC) PZPR i jego odpowiedników na szczeblu komitetów wojewódzkich (KW) i powiatowych (KP).

Patologie stalinizmu odcisnęły swoje piętno w równej mierze na działalności Zarządu Głównego Ligi Kobiet (ZG LK), jak też struktur terenowych. Na funkcjonowanie tych ostatnich wpływ wywierały nie tylko czynniki ideologiczne, ale też regionalne uwarunkowania społeczno-gospodarcze, a nawet historyczne. W innych uwarunkowaniach rozwijały się struktury terenowe na pograniczu wschodniego Mazowsza i Podlasia, a w odmiennych ich odpowiedniki na Ziemiach Odzyskanych. W przypadku tych pierwszych Liga podejmowała działalność wśród zamieszkujących od wieków te tereny społeczności drobnoszlacheckich i włościańskich. W przypadku tych drugich bazą rekrutacyjną były zatomizowane społeczności złożone z kresowych repatriantów, migrantów z Wielkopolski i Mazowsza, nielicznych autochtonów i przesiedlanej w ramach Akcji Wisła ludności ukraińskiej.

### Pytania badawcze i baza materiałowa

W ostatnim okresie opublikowano kilka tekstów naukowych, które stanowić mogą przyczynek do kompleksowego opracowania zasięgu działalności LK w tzw. terenie, na poziomie regionalnym i lokalnym, w poszczególnych województwach i okręgach Polski lat 1945–1989. W obiegu naukowym znalazły się m.in. artykuły o funkcjonowaniu LK w takich regionach, jak województwo białostockie<sup>3</sup>, łódzkie<sup>4</sup> czy Dolny Śląsk<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> M. Dajnowicz, „Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, 2018, t. 145, z. 3, 579–601; M. Dajnowicz, „Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966–1981”, *Niepodległość i Pamięć*, 2018, t. 25, nr 2, 161–182; A. Drozdowska, „Liga Kobiet w województwie białostockim – stan badań i postulaty badawcze”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, 2018, nr 2 (5), 112–127.

<sup>4</sup> M. Dajnowicz, „Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary działalności”, *Dzieje Najnowsze*, 2019, nr 4, 75–90.

<sup>5</sup> A. Miodowski, „Local conditions for the activities of the League of Women structures in the Lower Silesia during the Stalinist period”, *Spółeczeństwo i Polityka*, 2018, nr 4, 137–155; idem, „Udział dolnośląskiej Ligi Kobiet w kampaniach propagandowych na rzecz aktywi-

Zespół autorski stawia sobie za cel ustalenie, jak przebiegał rozwój terenowych struktur LK w okresie stalinizmu na terenie południowo-zachodniej Polski i co stanowiło o jego specyfice według przekazów zawartych w dostępnej dokumentacji. Jaki obraz swojej aktywności pozostawiły aktywistki dolnośląskich struktur Ligi i ich współpracowniczki z Wydziału Kobiecego we wrocławskim KW PZPR?

Ze względu na charakter wykorzystywanych tu materiałów źródłowych i zakres odwołań do literatury tematu naturalny wydaje się wybór metodologii badawczej, której podstawą będą metody analizy krytycznej treści źródeł historycznych, metody analizy krytycznej treści piśmiennictwa naukowego (opracowań) i metody analizy krytycznej zawartości prasy.

Poszukiwanie odpowiedzi na postawione powyżej pytania będzie uwarunkowane dostępnością (i wartością poznawczą) źródeł. Już wstępna kwerenda archiwalna pozwala zorientować się w ograniczeniach, z jakimi muszą zmierzyć się historycy, podejmując próbę scharakteryzowania działalności terenowych struktur LK w południowo-zachodniej Polsce.

Podstawową bazę źródłową dla tego tematu stanowią archiwalia wytworzone przez Wydział Kobiecej KW PZPR we Wrocławiu i ich powiatowe odpowiedniki oraz dokumentacja dolnośląskich komórek organizacyjnych LK<sup>6</sup>.

W pierwszym przypadku spośród 18 534 jednostek archiwalnych współtworzących zespół KW PZPR zaledwie kilkanaście obrazuje działalność Wydziału Kobiecego. Dokumentacja odzwierciedlająca współpracę Wydziału z Zarządem Wojewódzkim Ligi Kobiet (ZW LK) stanowi w tej grupie tylko niewielką część. Wynika to przede wszystkim

---

zacji zawodowej kobiet ze środowisk patologicznych i aspołecznych (1949–1955)”, *Niepodległość i Pamięć*, 2019, t. 26, nr 1, 279–302.

<sup>6</sup> Patrz informacje o archiwaliach dolnośląskich dot. tematyki kobiecej: A. Miodowski, „Local conditions...”, 139–140. Informacje o bazie źródłowej tematu w ujęciu porównawczym dolnośląsko-zachodniopomorskim zob. A. Miodowski, „Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle publikacji «Naszej Pracy» z lat 1947–1949” [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019, 169–171.

z faktu, że dysponujemy archiwaliami jedynie z lat 1949–1953. W tej grupie dominują okólniki i instrukcje Wydziału, plany pracy, protokoły z posiedzeń, wykazy i ankiety aktywistek PPR, rezolucje, sprawozdania, korespondencja i wytyczne. W praktyce tylko trzy ostatnie kategorie dokumentacji ukazują działalność struktur Ligi. Analogicznie sytuacja wygląda w przypadku dokumentacji wydziałów (lub referatów) kobiecych komitetów powiatowych. Próby uzupełnienia tej istotnej luki źródłowej o akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu we Wrocławiu<sup>7</sup>, a zwłaszcza o tę ich część, która obrazuje działalność funkcjonujących w jego ramach powiatowych i Wojewódzkiej Rady Kobiet nie są w stanie wypełnić luki w bazie źródłowej<sup>8</sup>. Podobnie rzecz się ma w przypadku zespołu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych obejmującej akta Komisji Kobiet przy Wydziale Socjalno-Bytowym.

Zachowana dokumentacja dolnośląskich komórek organizacyjnych LK też jest stosunkowo uboga. W zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu znajduje się zespół akt wytworzony przez miejscowy ZW LK. Zachowały się jedynie 172 jednostki archiwalne z lat 1946–1960. Brak jest dokumentacji z trzech kolejnych dekad funkcjonowania stowarzyszenia w Polsce Ludowej. Jeśli chodzi o dokumentację wytworzoną przez struktury powiatowe, które w przypadku jeleniogórskich, legnickich i wałbrzyskich po 1975 r. przekształciły się w wojewódzkie, to też zachowała się ona w szczątkowej części. Dotyczy to zespołu wytworzonego przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet Polskich w Wałbrzychu, który

---

<sup>7</sup> Decyzję o powołaniu Frontu Narodowego podjęto na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1951 r. Front Narodowy miał skupiać przedstawicieli wszystkich działających legalnie partii (PZPR, ZSL i SD), a także stowarzyszeń i organizacji społecznych. Na krajowej naradzie aktywu politycznego 26.11.1956 r. postanowiono w miejsce dotychczasowej struktury utworzyć nową pod nazwą Front Jedności Narodu. Centralę organizacji stanowił Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, któremu podporządkowane były wojewódzkie komitety, a tym z kolei komitety odpowiadające kolejnym szczeblom podziału administracyjnego. Front Jedności Narodu zakończył działalność w 1983 r.

<sup>8</sup> W skład tego zespołu archiwalnego wchodzi akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu we Wrocławiu oraz akta komitetów FJN szczebla powiatowego, miejskiego, gminnego i osiedlowego z terenu Dolnego Śląska z lat 1952–1983. Należy jednak zaznaczyć, że najwcześniejsze akta Dolnośląskiej Rady Kobiet pochodzą z 1966 r., a rad szczebla powiatowego z początku lat 70. XX w.

współtworzy 68 jednostek archiwalnych z lat 1975–1994<sup>9</sup>. Do zasobów archiwów państwowych nie trafiły materiały wytworzone przez zarządy wojewódzkie (pierwotnie powiatowe) w Jeleniej Górze i Legnicy ani przez pozostałe zarządy powiatowe. Z dokumentacji partyjnej, związkowej i wytworzonej przez terenowe organa jednolitej władzy państwowej zachowały się szczątkowe materiały archiwalne (najczęściej pojedyncze jednostki archiwalne) obrazujące działalność dolnośląskich struktur Ligi. Jednym z przykładów tego typu materiałów są akta Referatu Kobięcego KP PPR w Strzelinie, które zawierają pojedynczą jednostkę archiwalną w postaci sprawozdań Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet (ZP LK). W zespole strzelińskiego Starostwa Powiatowego zachowały się z kolei trzy jednostki archiwalne z 1949 r. opisane ogólnym hasłem „Sprawy Ligi Kobiet”. Zespół Starostwa Powiatowego w Trzebnicy zawiera pojedynczą jednostkę archiwalną z 1949 r. w postaci protokołów zebrań Ligi Kobiet.

Współtworzące zespół ZW LK we Wrocławiu jednostki archiwalne też nie są kompletne. Ich stan zachowania doskonale można zobrazować na przykładzie wykorzystywanych w niniejszej publikacji protokołów z posiedzeń ZW LK. Są one uszczuplone o teksty wystąpień kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego. Referaty dołączane pierwotnie do protokołów nie zostały zarchiwizowane. Z samych protokołów dowiadujemy się jedynie, która z członkiń ZW LK występowała i jaki temat referowała. Treści ich wystąpień nie są odnotowane. Protokoły zawierają jedynie głosy z dyskusji toczonych na kanwie wypowiedzi programowych kierownictwa Zarządu.

W sposób obrazowy ilustruje opisany problem „Protokół z plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, odbytego w dniach 6–7 grudnia 1955 r.”. Porządek obrad uwzględniał w punkcie pierwszym wystąpienie przewodniczącej ZW LK we Wrocławiu Celine Rostkowskiej, która zaprezentowała „Wstępną ocenę działalności Ligi Kobiet w okresie pierwszego dziesięciolecia jej istnienia”. Punktem drugim obrad był referat nt. „Aktualnych zadań Ligi Kobiet w pracy wśród kobiet wiejskich”. W punkcie trzecim omawiano tzw. sprawy różne.

---

<sup>9</sup> Zespół ten udostępnia Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim.

Wielostronicowy protokół odnotowuje wyłącznie głosy z dyskusji, którą przeprowadzono po każdym ze wspomnianych wystąpień<sup>10</sup>.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, w jakich uwarunkowaniach funkcjonowały terenowe struktury LK na Dolnym Śląsku w okresie stalinizmu, nie można tego dokumentu (nawet niekompletnego) zlekceważyć. Analiza odnotowanych w protokole wystąpień pozwala nie tylko poznać (do jakiegoś stopnia) treść referatu Celiny Rostkowskiej, ale przede wszystkim uzyskać z przywoływanych tam wypowiedzi działaczek kluczowe informacje nt. ich aktywności w stowarzyszeniu. Analizowana dokumentacja pozbawiona jest poważniejszych odniesień do realnej sytuacji politycznej Polski Ludowej w okresie stalinizmu. Dominują informacje obrazujące z jednej strony zaangażowanie LK w proces produktywizacji<sup>11</sup> Polek, a z drugiej ukazujące problemy, z jakimi mierzyły się aktywistki stowarzyszenia, by pomóc partii urzeczywistnić ideę partii komunistycznej.

### Ogólnokrajowe uwarunkowania działalności Ligi Kobiet

„Traktorzystki” stały się symbolem<sup>12</sup> nie tylko idei produktywizacji kobiet, ale przede wszystkim nowego porządku społecznego narzucanego nad Wisłą w okresie powojennym. Stalinizm zintensyfikował jeszcze

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWr.), Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 8, Wydział Organizacyjny, Protokół z plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, odbytego w dniach 6–7 grudnia 1955 r. (dalej: LK, sygn. 8, Protokół...), k. 4–19.

<sup>11</sup> Produktywizacja kobiet przejawiała się w polityce zwiększania ich zatrudnienia. Była ona przejawem stalinowskiej wizji równouprawnienia. Uzasadniony jest pogląd, że podjęcie pracy zawodowej przez setki tysięcy kobiet uznać należy za jeden z ważniejszych aspektów powojennych zmian społecznych w Polsce; szerzej pisze o tym: N. Jarska, „Praca kobiet w kopalniach w latach 1945–1957 – polityka zatrudnienia a rzeczywistość społeczna” [w:] N. Jarska, T. Kozłowski (red.), *Letnia Szkoła historii najnowszej. Referaty*, t. 4: *Materiały Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2011), 28–37.

<sup>12</sup> Tym symbolem był plakat ze zdjęciem przedstawiającym Magdalenę Figur na traktorze. Fotografie tę powielano w prasie, np. w publikacji zatytułowanej *Pierwsza kobieta-traktorzystka obsługuje traktor typu Ursus*, „Trybuna Ludu” z 5.01.1949. O lansowanym wizerunku peerelowskiej kobiety piszą: M. Hajdo, „Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948–1956”, *Dzieje Najnowsze*, 2006, z. 3, 55–72; K. Florczyk, „Modelowy wizerunek kobiety w propagandzie okresu stalinowskiego w Polsce” [w:] Ł. Kamiński, T. Kozłowski (red.), *Letnia Szkoła Historii Najnowszej. Referaty*, t. 3: *Materiały III Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, (Warszawa:

bardziej rewolucję społeczną zapoczątkowaną w lipcu 1944 r. Od tego też momentu sprawa kobiet była jedną z najważniejszych kwestii w polityce komunistów. Industrializacja wymagała rąk do pracy. Tych po wojnie z wiadomych względów brakowało. W czasie realizacji planu sześcioletniego (1950–1955) skokowy wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą wymusił wzrost zatrudnienia kobiet i daleko idące zmiany w strukturze zawodowej pracownic. Urzeczywistniając ideę produktywizacji kobiet, można było z jednej strony pozyskać tanią siłę roboczą, a z drugiej poddać wyrwane z tradycyjnych środowisk Polki „pierekowce dusz”<sup>13</sup>. W latach realizacji sześciolatki na 1,6 mln nowo zatrudnionych pracę podjęło 564 tys. kobiet. Takie były efekty zapoczątkowanej w 1950 r. wielkiej kampanii władz partyjno-rządowych na rzecz zatrudnienia kobiet<sup>14</sup>. Wedle ówczesnej propagandy plan sześcioletni był „triumfem sprawy kobiecej”<sup>15</sup>. Jak się okazało, ten triumf nie był trwały. Już w 1952 r. ujawniły się pierwsze problemy z realizacją planu sześcioletniego. Wyhamowaniu gospodarki towarzyszyło też wyhamowanie zatrudnienia, które w 1955 r. przeszło w fazę redukcji, eufemistycznie określanej przez propagandę mianem „kompresji etatów”. Skutki tej sytuacji dotknęły w głównej mierze kobiety<sup>16</sup>.

---

Instytut Pamięci Narodowej, 2010), 29–38. Por. A. Miodowski, „Udział dolnośląskiej..., 279–304.

<sup>13</sup> W „pierekowce dusz” chodziło o stworzenie nowego człowieka. Miał nim być *homo sovieticus* – człowiek oderwany od zaplecza tradycyjnej polskiej kultury. W wyniku „pierekowki” kobiety i mężczyźni mieli stać się nie tylko bazą społeczną dla rządów komunistów, ale także współodpowiedzialnymi za funkcjonowanie zbrodniczego systemu. Tylko poprzez wciągnięcie możliwie najszerszych rzesz społecznych „w system” możliwe było podporządkowanie (zniewolenie) wrogiego komunistom ogółu społeczeństwa.

<sup>14</sup> Uzasadnienie dla idei produktywizacji kobiet znalazło się w referacie Zenona Nowaka, sekretarza KC PZPR, zatytułowanym *Zagadnienie kadr w świetle zadań planu sześcioletniego*, wygłoszonym 16 lipca 1950 r. na V Plenum KC PZPR. Zob. opublikowany referat: Z. Nowak, „Zagadnienie kadr w świetle zadań planu sześcioletniego”, *Nowe Drogi*, 1950, nr 4, 57–69.

<sup>15</sup> Problematykę tę szerzej podejmuje M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015), *passim*.

<sup>16</sup> Chodziło o redukcję etatów w administracji oraz w niektórych gałęziach przemysłu (m.in. metalowym). Przymusowi budowniczy i budowniczy socjalizmu nie po raz pierwszy i nie ostatni zostali potraktowani przez władze partyjno-rządowe instrumentalnie. Z interesującej perspektywy problem ten podejmuje: K. Florczyk, „Stalinizm jako stan

LK propagującej w pierwszej połowie lat 50. ideę produktywizacji Polek niełatwo było z tym problemem się zmierzyć. Okazało się to tym bardziej trudne, że w 1953 r. decyzją władz zlikwidowane zostały koła zakładowe stowarzyszenia. Wyrugowane z przedsiębiorstw struktury LK i zmarginalizowana pozycja jej działaczek w związkach zawodowych uniemożliwiały udzielanie zorganizowanej i skutecznej pomocy pracownikom. Wszystko to stanowiło swoistą puentę pierwszej dekady funkcjonowania LK w Polsce Ludowej.

### **Lokalne uwarunkowania działalności dolnośląskich struktur Ligi Kobiet**

Na odbywającym się w grudniu 1955 r. posiedzeniu plenarnym wrocławskiego Zarządu Wojewódzkiego LK, podsumowującym pierwsze dziesięciolecie działalności stowarzyszenia, zastępczyni kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR we Wrocławiu o nazwisku Giczanowa<sup>17</sup> przypominała, że w stolicy Dolnego Śląska „pierwsze komórki organizacyjne Ligi powstawały jeszcze pośród płonących domów”<sup>18</sup>. Postaci kilku innych pionierek polskiego ruchu kobiecego na tym terenie przywołała z kolei Kernerowa, przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet (ZM LK) we Wrocławiu, wymieniając wśród nich panie Paskową i Żmijewską, które współtworzyły śródmiejskie Koło Dzielnicowe<sup>19</sup>. Przewodnicząca ZM LK, charakteryzując „wzrost aktywności kobiet w ramach organizacji Ligi Kobiet, porównała go do rozwoju dziecka, które początkowo niezdarne, przy dobrej opiece szybko wzrasta na pełnowartościowego obywatela”<sup>20</sup>. Tak też było w jej ocenie z dolnośląskimi strukturami Ligi.

Z ustaleń Grażyny Trzaskowskiej wynika, że LK pod koniec pierwszego dziesięciolecia swojego istnienia stała się organizacją masową w południowo-zachodniej Polsce. Zrzeszała blisko 130 tys. spośród 140 tys.

---

wyjątkowy. Robotnicy i robotnice: budowniczy socjalizmu czy więźniowie obozu?”, *Teksty Drugie*, 2014, nr 5, 122–140.

<sup>17</sup> W analizowanej dokumentacji odnotowano jedynie nazwisko tej działaczki. Podobnie jest w przypadku większości przywoływanych w tym artykule aktywistek Ligi Kobiet, które też pozostają bezimiennie.

<sup>18</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 10.

<sup>19</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>20</sup> Ibidem.

zawodowo czynnych Dolnoślązaczek. W tym 75 314 kobiet pracujących zawodowo, 23 412 gospodyń domowych, 7933 pracownice PGR-rów, a także 1825 członkiń wywodzących się z rodzin wojskowych<sup>21</sup>. Na ogólną liczbę kół wynoszącą 2611, tych zakładowych było 989, terenowych (gminnych i dzielnicowych) – 315, przy PGR-ach – 266, a wojskowych – 36. Wśród członkiń 50% stanowiły robotnice, gospodynie wiejskie – 20%, gospodynie domowe miejskie – 15%, i tyleż samo inteligentki<sup>22</sup>.

Przywołane dane statystyczne są imponujące. Czym innym była jednak formalna przynależność, a czym innym faktyczne zaangażowanie w pracę stowarzyszenia. O to ostatnie nie było łatwo, o czym przekonujemy się, analizując dostępną dokumentację. Dowiadujemy się z niej, że w grudniu 1955 r. szeregi członkowskie LK np. w Jeleniej Górze liczyły ok. 7000 członkiń, ale tylko znikoma ich część aktywnie działała społecznie w swoich środowiskach<sup>23</sup>. W pracę angażowały się przede wszystkim członkinie zarządów. To te kilkunastoosobowe gremia społeczniczek pracowały niejako na konto tysięcy biernych koleżanek. Tak było m.in. w Wałbrzychu w przypadku siedemnastoosobowego ZM LK<sup>24</sup>.

ZM LK podlegały ich odpowiedniki na szczeblu dzielnic, a sieć kół dzielnicowych współtworzyły koła blokowe (w rejonach mieszkaniowych) i koła zakładowe (w rejonach przemysłowych). Obok nich z czasem powstały (na zasadach specjalnych) koła rodzin milicyjnych<sup>25</sup>, a w miastach garnizonowych koła rodzin wojskowych<sup>26</sup>. Brak nato-

<sup>21</sup> G. Trzaskowska, „Oczekiwania komunistycznych władz wobec kobiet: działalność Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku w latach 1950–1960” [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.), *Kobieta w prawie i polityce*, seria: Wrocławskie Studia Erazmiańskie, z. 9, (Wrocław: Wydawnictwo Beta-Druk, 2015), 572. Autorka nie podaje danych dot. liczby członkiń wywodzących się z rodzin milicyjnych.

<sup>22</sup> APWr. KW PZPR we Wrocławiu, Wydział Kobiety, sygn. 1577, Informacje, sprawozdania i oceny Wydziału Kobięcego, Oceny Komisji KW o pracy wśród kobiet, k. 26.

<sup>23</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 4.

<sup>24</sup> Dane z grudnia 1955 r. Zob. APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 6.

<sup>25</sup> Na bazie związanych z LK nielicznych kół rodzin milicyjnych powołana została w 1966 r. Organizacja Rodzin Milicyjnych, szerzej o tej organizacji pisze A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Koła Rodzin Milicyjnych – powstanie, organizacja i praca propagandowa”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, 2017, nr 1(2), 28–47.

<sup>26</sup> Pierwotnie organizacja ta funkcjonowała pod nazwą Liga Kobiet Rodzin Wojskowych i dopiero w 1959 r. zmieniła nazwę na Organizacja Rodzin Wojskowych. Skupiała kobiety z rodzin żołnierzy zawodowych oraz kobiety zatrudnione w instytucjach wojskowych, zob.

miast szerszych danych o kołach zrzeszających kobiety wywodzące się z organów bezpieczeństwa państwa<sup>27</sup>. Geneza funkcjonowania kół blokowych LK wiąże się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR o pracy LK w miejscu zamieszkania. Jak ustaliła Grażyna Trzaskowska, na Dolnym Śląsku „pierwsze takie koła zorganizowano w 1952 r. Powstało wtedy 397 kół, skupiających 19 498 kobiet. W 1955 r. istniały już 554 koła liczące 22 392 kobiety. W ciągu następnych 9 miesięcy przybyło kolejnych 157 kół i 2894 członkiń”<sup>28</sup>.

Jak statystyki powyższe przedstawiały się w mikroskali? Przewodnicząca 111 Zarządu Dzielnicowego LK we Wrocławiu (o nazwisku Kosowicz) informowała w grudniu 1955 r., że kierowane przez nią struktury

---

A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Rola Ligi Kobiet w popularyzowaniu polityki władz «Polski Ludowej»” [w:] D. Litwin-Lewandowska, K. Bałəkowski (red.), *„Polska Ludowa” 1944–1989 – wybrane problemy historii politycznej i społecznej*, (Lublin: Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, 2016), 292. Organizacja Rodzin Wojskowych była formalnie sfederalizowana z LK, zob. Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998), 69.

<sup>27</sup> Problematykę działalności społecznej kobiet wywodzących się z organów bezpieczeństwa państwa (RBP, MBP, KdsBP, WUBP, UB, ASW, WOP, IW, Zarządu II SG LWP) sygnalizują publikacje: A. Stasiewicz, „Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1945–1948 na Białostocczyźnie w świetle dokumentów PPR” [w:] E. Chabros, A. Klarman (red.), *Kobiety «na zakręcie» 1933/1939–1989*, (Wrocław: Instytut Pamięci Narodowej, 2014), 23–52; U. Gierasimiuk, „Kobiety – funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w pierwszych latach działalności: zarys problematyki”, *Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej*, 2014, nr 7, 203–221. Szerzej ten temat podejmuje, ale tylko w odniesieniu do realiów lubelskich: P. Makaroyj-Lisek, „Kobiety w służbie bezpieki na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956”, *Teka Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego PAN*, 2016, t. 13, 174–195. Autorka ostatniej z wymienionych publikacji ustaliła (s. 189), że „Niewiele pracownic lubelskiej bezpieki zaznaczało przynależność do LK w czasie przyjęcia do służby. Zdecydowanie bardziej «zaangażowane» w życie społeczne były panie, które już pracowały w UB, kiedy to ponad połowa zapisywała się do Ligi Kobiet”. Jeśli ponad połowa, to spośród jakiej liczby kobiet pracujących w bezpiece? Z ustaleń autorki (s. 175–176) wynika, że „W lutym 1946 we wszystkich lubelskich urzędach bezpieczeństwa zatrudnione były 1122 osoby, wśród których było 156 kobiet (ok. 14%). W styczniu 1948 łącznie zatrudnionych było 1236, z czego 269 to były kobiety, co stanowiło 21,7%. W 1951 we wszystkich PUBP oraz WUBP w województwie lubelskim zatrudnionych było 1175 osób, w tym 182 kobiety (15%). Panie znajdowały zatrudnienie głównie jako maszynistki i biuralistki, zajmowały się korespondencją oraz prowadzeniem sekretariatu. Zob. też: A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Rola Ligi Kobiet...”, 286–287, 289, 292.

<sup>28</sup> G. Trzaskowska, „Oczekiwania komunistycznych władz...”, 572–573.

powołały w ciągu trzech lat 23 koła blokowe. W jej ocenie sukces ten udało się osiągnąć nie tylko „dzięki aktywnej pracy wszystkich członkiń i atrakcyjnym formom pracy z kobietami, ale też dzięki troskliwej pomocy ze strony Komitetu Dzielnicowego partii”<sup>29</sup>.

Poza stolicą województwa analogiczną rolę ośrodków stymulujących rozwój sieci kół Ligi odgrywały komitety szczebla powiatowego i miejskiego. Jadwiga Grzywińska – przewodnicząca jeleniogórskiego ZM LK – na własnym przykładzie potwierdziła fakt bezpośredniego przekazywania zadań przez te struktury lokalnym liderkom Ligi. W jej przypadku był to Referat Kobiety Komitetu Miejskiego (KM) PZPR w Jeleniej Górze. W tym kontekście stwierdziła bez ogródek: „Komitet Miejski PZPR często nas wzywa i daje wskazówki”<sup>30</sup>. Analogiczną sytuację opisuje przewodnicząca ZM LK w Wałbrzychu (nazwiskiem Jabłonkowa), która publicznie wyraziła swoją wdzięczność za „pomoc i wskazówki Komitetu Miejskiego partii, która polega na wysłuchiwanie kobiet na egzekutywie, jak też pomoc na co dzień”<sup>31</sup>. Należy domniemywać, że na zasadzie analogii do szczebla miejsko-gminnego funkcjonowały struktury powiatowe i wojewódzkie LK w całym kraju. Zależność od polityczno-partyjnego dysponenta była pełna, stała i bezwarunkowa.

Towarzysze wspomagali aktywistki nie tylko w działaniach organizatorskich. We Wrocławiu i w miastach powiatowych robili też wiele, by powoływane koła uczynić jeszcze jednym polem ideologicznej indoktrynacji<sup>32</sup>. Potwierdziły to przewodniczące Sekcji Propagandy ZM LK w Kłodzku (o nazwisku Rutkowska] i ZP LK w Wałbrzychu (o nazwisku Lipszyc), mówiąc o skali i charakterze zaangażowania kierowanych przez siebie sekcji w organizację odczytów i pogadanek w kołach blokowych. W Wałbrzychu np. w ramach przygotowań do działań na forum blokowym w styczniu 1955 r. odbyły się cztery posiedzenia Sekcji Propagandy, na których omawiano

<sup>29</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 9.

<sup>30</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>31</sup> Ibidem, k. 6.

<sup>32</sup> Patrz APWr., KW PZPR we Wrocławiu, Wydział Kobiety, sygn. 1577, k. 218–231. O roli LK w propagandzie komunistycznej pisze: A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Rola Ligi Kobiet...”, 283–290.

„... sprawę organizowania odczytów i pogadań w Kołach Blokowych .... Takowych pogadań odbyło się ponad dziesięć”<sup>33</sup>.

Nie wszędzie jednak stopień zaangażowania aktywistek Ligi w działalność kół blokowych był zadowalający. Dała temu wyraz p. Giczanova, zastępczyni kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR we Wrocławiu, która wytknęła lokalnym liderkom stowarzyszenia „szereg braków na odcinku pracy z kobietami w Kołach Blokowych”. Zwróciła ponadto uwagę, że stowarzyszenie mimo posiadania wielu kół nie jest dostatecznie aktywne w przestrzeni publicznej. W jej ocenie „są to koła, które albo pracują akcyjnie, albo wcale nie pracują. Dlatego w chwili obecnej, w przededniu Krajowego Kongresu Kobiet należy wzmóc wysiłki po linii likwidacji zaistniałych braków w pracy organizacyjnej”<sup>34</sup>. Jedną z form wyjścia naprzeciw oczekiwaniom partii kierowanym wobec lokalnych struktur Ligi było sięgnięcie do doświadczeń organizacji kobiecych z krajów sąsiednich. Członkini ZM LK w Legnicy, p. Rybarczyk, wskazując wzorce warte naśladowania w pracy kół blokowych, podała przykład koła działającego przy ul. Piastowskiej w Legnicy. Jego znaczące osiągnięcia były możliwe dzięki otwarciu się na kontakty na poziomie struktur podstawowych, tj. współpracę z sąsiednimi kołami oraz wymianę doświadczeń z kobietami zza zachodniej granicy. Zdaniem Rybarczyk miały one istotne znaczenie zwłaszcza w poszukiwaniu rozwiązań problemów socjalno-bytowych. W Legnicy dobrą okazją, by wymienić się takimi doświadczeniami były doroczne obchody Tygodnia przyjaźni polsko-niemieckiej<sup>35</sup>.

W dzielnicach przemysłowych odpowiednikiem kół blokowych LK były struktury zakładowe. Rozwijały się one bez przeszkód do 1953 r. dzięki poparciu podstawowych organizacji partyjnych (POP)<sup>36</sup> i dyrekcji

<sup>33</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 21–22

<sup>34</sup> Ibidem, k. 10.

<sup>35</sup> Ibidem, k. 7.

<sup>36</sup> POP funkcjonowały w zakładach pracy, uczelniach i instytucjach kulturalnych w latach 1949–1989. Do jej utworzenia potrzeba było co najmniej trzech członków partii. Tam, gdzie POP miała więcej niż 100 członków i kandydatów, za zgodą komitetu wyższego szczebla tworzone Komitety Zakładowe (KZ), który zarządzał utworzoną organizacją partyjną. POP dzieliły się na mniejsze, oddziałowe organizacje partyjne. Te ostatnie mogły posiadać uprawnienia w zakresie przyjmowania, skreślenia i udzielania kar partyjnych, a KZ uprawnienia komitetów gminnych, miejsko-gminnych, miejskich lub dzielnicowych.

przedsiębiorstw. Ważną rolę w ich funkcjonowaniu odgrywały działające od 1946 r. rady kobiece, będące organami związków zawodowych<sup>37</sup>. Dzięki tej symbiozie np. w Jeleniej Górze w 1951 r. we władzach związków zawodowych było 60% kobiet<sup>38</sup>. Po likwidacji w 1953 r. kół zakładowych ten odsetek znacznie spadł. Z tego względu postulowały one, by ZW LK wymógł na kierownictwie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych (WRZZ) zgodę na szersze dopuszczanie kobiet do udziału w gremiach związkowych opiniujących np. wnioski awansowe, wypowiadających się w sprawach nagród czy zwolnień<sup>39</sup>. Odbudowa pozycji Ligi w strukturach związkowych zachęcić miała do powrotu kobiety, które od niej odeszły w 1953 r., lub przynajmniej zmotywować do aktywności społecznej te, które w ostatnich latach figurowały jedynie na listach członkowskich.

Likwidacja kół zakładowych LK w 1953 r. skutkowałą marginalizacją pozycji stowarzyszenia w zakładach pracy. Wynikało to też z rozluźnienia współpracy z POP i związkami zawodowymi. Co gorsza, liderki Ligi w wielu przedsiębiorstwach były odsuwane od pracy w radach kobiecych. Podejmowane w połowie lat 50. próby odwrócenia tego stanu rzeczy nie były łatwe. Franciszka Ottowa – przewodnicząca ZP LK w Kamiennej Górze zwróciła w tym kontekście uwagę na problem barier we współpracy terenowych struktur Ligi z podmiotami zewnętrznymi. W jej ocenie wina nie leżała wyłącznie po stronie stowarzyszenia, bowiem potencjalni partnerzy też nie zawsze byli zainteresowani wspólną pracą wśród kobiet. W efekcie kamiennogórski ZP LK pracował „w oderwaniu od Związków Zawodowych i partii”. U progu 1956 r. „nastąpił jednak przełom. Śmielej zaczynamy zwracać się do Komitetu Powiatowego i na naszych naradach spotykamy już towarzyszy z KP”.

Problemem było jednak zbyt powierzchowne zaangażowanie terenowych struktur partyjnych w pracę wśród kobiet. W tym kontekście

<sup>37</sup> Ich działalność koncentrowała się faktycznie na forsowaniu zwiększenia przywilejów matek (wydłużenie urlopu macierzyńskiego), tworzenia żłobków i przedszkoli. W programie RK awans zawodowy kobiet odgrywał rolę drugoplanową.

<sup>38</sup> O prężności jeleniogórskiego ośrodka LK świadczył m.in. fakt, że pomimo zawirowań związanych z likwidacją kół zakładowych szeregi członkowskie LK w tym mieście w grudniu 1955 r. liczyły ok. 7000 członkiń. Jednakże tylko niewielka ich część aktywnie działała społecznie w swoich środowiskach. APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 4.

<sup>39</sup> Ibidem.

Franciszka Ottowa zwróciła uwagę, że kamiennogórcy „instruktorzy Komitetu Powiatowego PZPR mimo, iż docierają i spotykają się z kobietami, to traktują po macoszemu ważne dla kobiet sprawy”<sup>40</sup>. O przełomie można było mówić jedynie w wymiarze lokalnym. W tym samym czasie w Legnicy, jak relacjonowała członkini ZM LK (nazwiskiem Rybarczyk), „w trakcie wyborów do Związków Zawodowych ujawniła się tendencja do niewybijania Rad Kobięcych”. Fakt ten był naturalną konsekwencją bierności tych gremiów po 1953 r., gdy odeszły z nich aktywistki Ligi<sup>41</sup>. Jak duży to był kontrast z sytuacją sprzed kilku lat, gdy np. we wspomnianej wyżej Jeleniej Górze we władzach związków zawodowych było 60% kobiet.

Podjęcie nieśmiałych prób odtworzenia struktur zakładowych stowarzyszenia napotykały na opór działaczy związków zawodowych<sup>42</sup>. Tego typu sytuację opisuje przewodnicząca ZP LK w Nowej Rudzie p. Czurlowska. Kierowany przez nią organ miał trudności nawet z rozprowadzaniem legitymacji członkowskich Ligi. „Legitymacje, mimo że zostały początkowo sprawnie rozprowadzone po zakładach pracy są teraz zwracane. Winę za to ponosi w pierwszym rzędzie WRZZ, która nie wydaje żadnych zarządzeń i nie kontroluje zakładów pracy w tych sprawach”<sup>43</sup>. Remedium na ten stan rzeczy próbował znaleźć Zarząd Wojewódzki LK. Irena Iwanowska zasiadająca w jego prezydium z ramienia Rady Okręgowej Związków Zawodowych zadeklarowała, że dla „poprawy stylu pracy niektórych związków zawodowych zorganizuje naradę wojewódzką Rad Zakładowych<sup>44</sup> i aktywu kobiecego, co [jej zdaniem – dop. M. D.] niewątpliwie przyczyni się do poprawy dotychczasowego stylu pracy”<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Ibidem, k. 12 [tu i dalej zachowano interpunkcję oryginalnych dokumentów – dop. red.].

<sup>41</sup> Ibidem, k. 20.

<sup>42</sup> Gremia kierownicze Ligi od lat publicznie wzywały związki zawodowe do przewyciężenia wzajemnych animozji i zaprzestania rywalizacji o „rząd dusz” wśród pracujących kobiet, zob. *Nasza Praca* 1947, nr 1, 23.

<sup>43</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 12.

<sup>44</sup> Rady zakładowe funkcjonowały w przedsiębiorstwach od lutego 1945 r. Od grudnia 1946 działały jako najniższa (podstawowa) instancja w strukturze związków zawodowych, szerzej: *Nasza Praca* 1947, nr 2, 9.

<sup>45</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 9. Już u progu 1948 r. ZG LK wydał „Okólnik nr 5 dotyczący współpracy z Wydziałami Kobięcymi Związków Zawodowych”, w którym in-

Chcąc doprowadzić do realnego przełomu w relacjach LK ze związkami zawodowymi, a finalnie do odbudowy kół w przedsiębiorstwach, należało poprawić relacje ze strukturami partyjnymi, i to nie tylko szczebla zakładowego. ZG LK w porozumieniu z Wydziałem Kobiecym KC PZPR uznał, że jednym ze sposobów, by to uczynić, będzie większe upartyjnienie szeregów członkowskich Ligi. „W 1955 r. liczba kobiet wstępujących do partii, w porównaniu z rokiem 1954 r., zwiększyła się o 1681. Wszystko to było wynikiem szerszego oddziaływania partii na środowisko kobiet. Duże znaczenie w tej sprawie miała uchwała Sekretariatu KC PZPR dotycząca wzmocnienia i rozszerzenia pracy wśród kobiet”<sup>46</sup>.

To rozszerzenie nie wiązało się bynajmniej z udzieleniem przez partię pomocy LK w odbudowie pozycji w przedsiębiorstwach przemysłowych. Oznaczało raczej większe ukierunkowanie aktywności Ligi na pracę na wsi, tj. w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych (RSP) i państwowych gospodarstwach rolnych (PGR). Choć struktury stowarzyszenia funkcjonowały tam od lat, to władze partyjne nie były zadowolone z efektów tej obecności.

Liderki LK zdawały się rozumieć, jaka jest „mądrość etapu” i czego oczekują od nich decydenci partyjni. Przekonujemy się o tym, wczytując się np. w wypowiedź p. Oserkowej, członkini ZG LK, skierowaną do uczestniczek odbywającego się 6–7 grudnia 1955 r. posiedzenia plenarnego Zarządu Wojewódzkiego. Powiedziała ona m.in.:

Praca nasza nie jest łatwa, w zakładach pracy robią trudności. W związku z realizacją kompresji etatów wyłaniają się dla nas nowe zadania ..., stoi przed nami zadanie mobilizacji kobiet w mieście i na wsi .... Duże zadania stoją przed aktywnym powiatowym i miejskim. Zarządy Miejskie mają dużą rolę do spełnienia poprzez włączenie ekip łączności miasta ze wsią. Chodzi o zgrupowanie tego aktywu przy Zarządach. ... Same przewodniczące nie mogą pracować. Trzeba myśleć o rozbudowie sekcji wiejskich. Na każdym zebraniu takiej sekcji winno być przeszkolenie na różne tematy, np. na temat konkursu hodowlanego, statutów spółdzielczych, spraw rozliczeń w spółdzielniach itd. Takie formy stosuje Poznań. W taki sposób

---

struował członkinie LK, na jakich zasadach mają współpracować z zakładowymi organizacjami związkowymi, zob. *Nasza Praca* 1948, nr 1, 28–29.

<sup>46</sup> G. Trzaskowska, *Oczekiwania komunistycznych władz...*, 580.

po pewnym czasie przeszkoliliśmy [tamtejsze – dop. M.D.] sekcje wiejskie. ... Teraz kiedy jesteśmy w okresie rozliczeniowym należy organizować narady szkoleniowe przewodniczących z RSP. Takie narady należy przeprowadzać w porozumieniu z POM. ... Na naradach tych powinno się podejmować temat żłobków i przedszkoli, ażeby wcześniej o tym pomyśleć, by kiedy nadejdzie wiosna kobiety mogły wziąć udział w pracy. Bardzo ważną jest rzeczą, by przewodniczące Rad Kobiecych brały udział w naradach społecznych POM, gdyż dotąd najczęściej mówi się o kobietach bez kobiet, a nam chodzi o włączenie kobiet w ogólny nurt spraw. Bardzo ważnym tematem, na którym trzeba skupić uwagę jest to w jaki sposób odciążyć kobietę od gospodarstwa domowego, jak ulżyć w pracy, by mogła podjąć pracę poza domem<sup>47</sup>.

Idea produktywizacji kobiet, tak jak rozumieli ją komuniści, była sama w sobie nieracjonalna, a tym samym trudna do urzeczywistnienia. Większość aktywistek LK to rozumiała i w związku z tym niechętnie angażowała się w jej propagowanie. Było to jak najbardziej racjonalne podejście. Prelegentkom agitującym za wstępowaniem kobiet wiejskich do RSP trudno było wyjaśnić słuchaczkom, dlaczego ich aktywizacja zawodowa w rolnictwie mogła dokonać się poprzez pracę w gospodarstwach spółdzielczych lub państwowych, a była niemożliwa poprzez pracę w gospodarstwach indywidualnych<sup>48</sup>. Niektóre próbowały wbrew logice tej sztuki dokonać, głosząc, że „przyczyną niewychodzenia kobiet do pracy w RSP był zbyt liczny inwentarz domowy i za duże działki przyzagrodowe”<sup>49</sup>. Poszukiwały nawet sposobów, by „odciążyć kobietę od gospodarstwa domowego i ulżyć w pracy, by mogła podjąć pracę poza domem”<sup>50</sup>. Aktywistkom LK stale umykał pewien istotny fakt, który dostrzegały agitowane kobiety, że podejmując pracę poza domem, trafiało się w pułapkę pracy na dwa etaty, tj. zawodowej i domowej.

<sup>47</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 14–15.

<sup>48</sup> Niezbyt pomocne okazywały się nawet najbardziej „wyrafinowane” instrukcje, zob. APWr. Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 7, Wydział Organizacyjny, Protokół z odprawy wojewódzkiej Koła Prelegentek w dniu 23 lutego 1954 r., k. 1, 7.

<sup>49</sup> F. Ottowa przywołała w tym kontekście przykład RSP w miejscowości Przedbojów, gdzie działki przyzagrodowe miały powierzchnię 3 ha.

<sup>50</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 14–15.

Członkinie Ligi coraz częściej popadały w bierność. Było coraz więcej kół, które albo pracowały akcyjnie, np. przy okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet, albo wcale nie pracowały<sup>51</sup>. Aktywizacja mas członkowskich wobec słabego zaangażowania zarządów, w których faktycznie działały tylko „trójki funkcyjne”, tj. przewodnicząca, wiceprzewodnicząca i sekretarz, nie była łatwa. Co gorsza, aktywność „trójek funkcyjnych” w zarządach to nie był szczyt bierności. Niejednokrotnie miały miejsce sytuacje, gdy zaangażowana w pracę była tylko przewodnicząca danego zarządu lub koła. Działo się tak, ponieważ niektóre z nich „nie potrafiły skupić wokół siebie aktywu kobiecego”<sup>52</sup>, przez co istniejące koła nie funkcjonowały. Nie odbywały się nawet narady przewodniczących kół na szczeblu powiatowym<sup>53</sup>.

Decydenci partyjni byli z tego powodu niezadowoleni. Przekładało się to na nerwowe reakcje członkiń ZG LK, które strofowały doły członkowskie za bierność, tłumacząc, że „same przewodniczące nie mogą pracować”<sup>54</sup>. Nie dość tego wśród członkiń ZW LK były takie, które nie angażowały się w pracę i nie potrafiły nawet zmobilizować się do udziału w posiedzeniach tego gremium. Dlaczego tak się działo? Zapewne dlatego, że wolontariat był demotywuujący i niewiele w tym względzie zmieniła praktyka wynagradzania najbardziej aktywnych działaczek LK. Innym demotywuującym czynnikiem było to, że ZW LK „mało interesował się pracą aktywu, jego warunkami socjalnymi, bytowymi i trudnościami czynionymi działaczkom w zakładach pracy”<sup>55</sup>. Czasami przyczyna bierności danej struktury terenowej wynikała nie z niechęci członkiń LK do wolontariatu, a z ich słabego morale. Interesujący przykład z Czarnkowa przywołuje w tym kontekście Natalia Jarska: „Odpowiedzialne za nadszarpnięcie autorytetu Ligi miały być ... trzy kolejne przewodniczące [które] trzeba było zdejmować ze sta-

---

<sup>51</sup> Ibidem, k. 10.

<sup>52</sup> Ibidem, k. 15.

<sup>53</sup> Ibidem, k. 12–13.

<sup>54</sup> Ibidem, k. 14–15.

<sup>55</sup> Ibidem, k. 10.

nowiska, gdyż jedna była prostytutką, druga pijaczką, a trzecia za nadużycia trafiła do więzienia”<sup>56</sup>.

Interpretując przytoczone fakty, warto zwrócić uwagę na oficjalne statystyki. Przypomnijmy, że wynikało z nich, iż w południowo-zachodniej Polsce w 2611 kołach LK zrzeszonych było blisko 130 tys. spośród 140 tys. zawodowo czynnych Dolnoślązaczek. Jeśli przyjmiemy, że w poszczególnych kołach aktywne były wyłącznie ich przewodniczące, to oznacza, że spośród 130 tys. dolnośląskich członkiń LK faktycznie działało w stowarzyszeniu jedynie 2611. Przy założeniu, że aktywność przejawiały „trójki funkcyjne”, liczba zaangażowanych w pracę członkiń wynosiłaby z kolei 7833. Byłoby to odpowiednio 2% lub 6% ogółu zrzeszonych. Czy to dużo? Sądząc po osiągniętych efektach np. w „produktywizacji kobiet” – o wiele mniej, niż zakładały nawet najmniej optymistyczne scenariusze brane pod uwagę w wydziałach kobiecych. Wymowa liczb, które na pierwszy rzut oka wydają się imponujące, po skonfrontowaniu ich z faktami zostaje wyraźnie osłabiona.

Aktywizacja szeregów członkowskich Ligi w terenie nie była łatwa, bo paradoksalnie same kobiety czasami tego sobie nie ułatwiały. Działaczka LK o nazwisku Lesicka z miejscowości Bardo podaje przykład ignorowania przez niektóre kobiety piastujące wysokie stanowiska w administracji centralnej<sup>57</sup> próśb kierowanych do nich przez terenowe działaczki Ligi: „W Bardo zorganizowałyśmy naradę kobiecą, w której wzięło udział kilkaset kobiet. W tym czasie była w naszej miejscowości przedstawicielka Ministerstwa Oświaty i gdy prosiłyśmy ją o wzięcie udziału w tej naradzie to nam odmówiła”. Lesicka wnioskuje w związku z tym, by ZG LK zainteresował się tą sprawą i wymógł na przełożonych urzęd-

<sup>56</sup> N. Jarska, „Liga Kobiet w terenie. Działalność Zarządu Dzielnicowego Poznań-Wilda w latach 1956–1966” [w:] Ł. Kamiński, T. Kozłowski (red.), *Letnia Szkoła historii najnowszej. Referaty*, t. 3..., 151.

<sup>57</sup> Interesujący wątek kobiet władzy (ich awansu) w hierarchii partyjno-rządowej podejmują: N. Jarska, P. Perkowski, „Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948–1989”, *Pamięć i Sprawiedliwość*, 2016, nr 27, 231–246; por. M. Szumiło, „Kobiety w kadrze kierowniczej centralnego aparatu partyjnego PPR i PZPR”, *Teka Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego PAN*, 2016, t. 13, 196–215; M. Kruszyński, „O zaangażowaniu kobiet w działalność partii komunistycznej i Ligi Kobiet na przykładzie lubelskiego UMCS z czasów stalinowskich”, *Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja*, 2013, nr 2, 5–26.

niczki, aby ta w przyszłości, wyjeżdżając w teren, zechciała też zainteresować się problemami kobiet<sup>58</sup>.

Tego typu sygnały docierające z Dolnego Śląska do Warszawy długo nie wywierały na członkiniach ZG LK specjalnego wrażenia. Dopiero to, co wydarzyło się w grudniu 1955 r. na posiedzeniu plenarnym wrocławskiego ZW LK, było zapowiedzią poważniejszych zmian w działalności stowarzyszenia, które dokonać się miały po październiku 1956 r.

Poszukując sposobu na wdrożenie akceptowalnego w centrali programu naprawczego, dolnośląskie liderki LK podjęły próbę sięgnięcia i wykorzystania doświadczeń koleżanek z innych krajów bloku wschodniego. Było to tym łatwiejsze, że godziły się na to, a czasami wręcz zachęcały władze partyjne<sup>59</sup>. Do takich spotkań dochodziło nie tylko na szczeblu centralnym czy wojewódzkim, ale coraz częściej też na gruncie lokalnym. ZP LK w Świdnicy zorganizował jesienią 1955 r. serię spotkań z kobietami sowieckimi, niemieckimi, a nawet koreańskimi<sup>60</sup>.

Zastępczyni kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR we Wrocławiu w pełnym egzaltacji przemówieniu wygłoszonym 7 grudnia 1955 r.

wskazała na wyzwania jakie stoją przed organizacją na odcinku budowy szczęśliwego dziś i jutra, rozwoju kulturalnego i życia gospodarczego kraju. Wskazała na rolę organizacji w wychowaniu młodego pokolenia, w zwiększaniu produkcji w zakładach pracy, zwiększaniu plonów na wsi, aby w wielkim i twórczym wysiłku całego społeczeństwa na jedno z obecnych miejsc wybiły się członkinie Ligi Kobiet<sup>61</sup>.

Podkreśliła, że w przededniu Krajowego Kongresu Kobiet<sup>62</sup> „powinno być ambicją każdego Zarządu Powiatowego i Miejskiego, czy Dziel-

<sup>58</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 18.

<sup>59</sup> Tak uczynił kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR we Wrocławiu (Bednarek), który na plenum wrocławskiego ZW LK zachęcał, by korzystać z doświadczeń „towarzystek bułgarskich”, APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 17

<sup>60</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>61</sup> Ibidem, k. 10.

<sup>62</sup> Odbył się dopiero w lipcu 1957.

nicowego, aby na kongres przyjść z jak największymi osiągnięciami. ... Zarządy Powiatowe muszą zwrócić szczególną uwagę na pracę z kobietami na wsi i akcję werbunkową na statutowe członkinie”. Zachętą do postulowanej aktywizacji miała być przekazana na koniec przemówienia zastępczyni kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR we Wrocławiu informacja, że „Kierownictwo ZW LK myśli ufundować nagrodę dla przodujących Zarządów Powiatowych za realizację planów pracy w okresie zimowym”<sup>63</sup>.

W przywołanej wypowiedzi jej autorka, choć wciąż posługiwała się nowomową<sup>64</sup>, zawarła już nowe treści. Tym samym zastępczyni kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR we Wrocławiu i jej koleżanki z LK zaczynały nieśmiało wyznaczać nowy kurs w działalności stowarzyszenia. Zainicjowany został proces zmian programowych. Stanowiący jego dotychczasowe *clou* nacisk na produktywizację kobiet ustępował miejsca zgoła innym celom. Już w niedalekiej przyszłości tymi celami miało być organizowanie pomocy kobietom w sferze zatrudnienia, wychowania dzieci, gospodarstwa domowego, higieny i zdrowia<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> APWr., LK, sygn. 8, Protokół..., k. 11.

<sup>64</sup> Nowomowa to styl wypowiedzi (*quasi-język*) stosowany w państwach totalitarnych. Posługiwanie się stałym zestawem określeń fałszujących rzeczywistość miało na celu narzucenie ludziom określonego systemu wartości. Wzorcową dla wszystkich innych typów była nowomowa perswazyjno-propagandowa. Ona też była najbardziej rozpowszechniona. Odmianami pochodnymi były nowomowa biurokratyczna i kiczowo-ludowa. Ta druga pojawiała się w języku codziennych gazet oraz ludzi z awansu społecznego. Celem nowomowy było zajęcie jak najszerszych obszarów komunikacji, wyeliminowanie różnorodnych stylów językowych oraz uniemożliwienie użytkownikom języka dokonywania językowych wyborów poprzez zubożenie możliwości wyboru wariantów językowych. Nowomowa prowadziła do dewastacji normalnego języka i utrudniała dyskusję na tematy dla władzy niewygodne. Zob. szerzej: M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, (Kraków: TAIWPN Universitas, 2009), *passim*.

<sup>65</sup> Szerzej pisze o tym N. Jarska, „Liga Kobiet w terenie. Działalność...”, 150; por. M. Dajnowicz, „Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, 2017, nr 1(2), 14.

### **Uwagi końcowe**

Jak ocenić zatem drugie pięćciolecie działalności dolnośląskiej LK? Czyniąc to, warto pamiętać, że przypadło ono na lata, w których swoje apogeum osiągnęła polska odmiana stalinizmu. Okres stalinizmu w sposób determinujący wpływał na działalność stowarzyszenia. Uczestnicząc na zlecenie partii we wdrażaniu programu produktywizacji Polek, organizacja w pewnym zakresie pozostawiła ideały, które przyświecały założycielkom organizacji i twórczyniom „pierwszego” programu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Wymuszony sytuacją polityczną eksperyment z tzw. feminizmem sterowanym przyniósł stowarzyszeniu ogromne starty wizerunkowe. Okres ten w działalności organizacji rzucał także na jej postrzeganie w środowiskach kobiet i ogólnie w społeczeństwie w okresie późniejszym.